

Chada, Bezczel, ZBUKU, To nie nasz klimat (ft. K

Spier* wszystko, spać po melinach
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Nie dbać już o nic, życie przeklinać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Ziomków, pier*, współników dymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

My musimy się wpierać
Tu Każdy mi to przyzna
Bo bez tego to życie smakuje jak trucizna
Lepiej nie bądź jak pizda
Jak tamci frajerzy
Bo to życie a z życiem każdy musi się zmierzyć

Twój kolejny stary ziomal zasilił szeregi wrogów
Zapomniał że nie można robić dla kolegi rogów
Zdrajca będzie zdrajcą i przebaczenia nie kupi
Choćby nie wiem jakie nękałyby go sumienia wyrzuty

Musisz sam swoje przeżyć
Ja ci słowem pomogę
Lecz nie jestem od tego, żeby wytyczać ci drogę
Możesz przegrać z nałogiem, spisać wszystko na straty
Ziomek, to nie mój klimat, nie chce brać życia na raty

Ruchasz ziomka w dupę, gardzę tym
Szczерze życzę śmierci ci
Fałszywe suki starte w pył
Kiedyś interes kręcił typ
Co dzień nieźle szło to mu
Ten twardziel mówił: spoko, luz
Przez niego piszą protokół
Wraca frajer do kokonu

Spier* wszystko, spać po melinach
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Nie dbać już o nic, życie przeklinać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Ziomków, pier*, współników dymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

Cały czas się użalać
Eks dziewczynę wspominać
Nie dziękuję, kolego, w ogóle to nie mój klimat
Ja zaczynam od nowa i nie bratam się z wrogiem
W taki klimat nie wchodzę, tu nie chodzi o modę

Są tacy, którzy ziomów bez wahania przerobią na siano
Potem przy pierwszej lepszej okazji tu zrobią to samo
To nie mój klimat, mam na takich srogo wyjebane
Tacy ludzie nie wyciągać ręki mogą mi na amen

Wspólny czas to jak randki
Pseudo rapy o swagu
Na facebooku w chu* ludzi
W życiu zero kolegów
Całe życie bez reguł
I ta sztuczna napina
Wszystko fajnie, koleżko, ale to nie mój klimat

Okradać braci, sorry, ale to nie klimat nasz
Rachunek zapłacisz spory, zaciśnięta lina – skacz!
Są zasady niepisane, mamy w genach je, ty nie!
Ten za życia kutas szczywany, denatem – się wie!

Spier* wszystko, spać po melinach
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Nie dbać już o nic, życie przeklinać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Ziomków, pier*, wspólników dymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

Trzeba być konsekwentnym, obietnicy dotrzymać
Proponujesz inaczej, dzięki – to nie mój klimat
Będę ciągle nagrywał, to przekaz dla kumatych
(Zróbmy disco), No sorry, koleś, nie znam się na tym

Z normalnymi ludźmi sztama,
Od kurestwa raczej stronię
To samo w życiu prywatnym, nie inaczej na mikrofonie
Na nienawiści jeszcze nikt nic nie zbudował
Nie mój klimat, staram się od tego izolować

W oczy dobry przyjaciel, za plecami jak szuja
W takich ludzi już nie chce nawet wbijać i chu*
Szczerość, prawda – nie kumasz?
Tu nie wszystko jest złotem
Bo to nie jest mój klimat zbierać kupli dla fotek

Siedzieć, ćpać, chodzić, błagać
Leżeć, załamywać się
Żaden z nas nie prosi o nic
To na pewno nie naszym klimatem
Bo idziemy po swoje
Zrozum, że to droga prawdziwego mężczyzny
Dla braci są fani,
Wotum, weto dostają na wstępnie te pizdy

Spier* wszystko, spać po melinach
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Nie dbać już o nic, życie przeklinać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat
Ziomków, pier*, wspólników dymać
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

Tu trzeba mieć charakter
Kolo, po co ta spina?
Zadzwoiłeś na pływ, kur*, to nie mój klimat
Krucjatę rozpoczynam, zapamiętaj na stałe
Społeczniacy, jakoś ich nigdy nie rozumiałem

Spotkałem na drodze kur* które własnym ludziom życzą źle
Jebani egocentrycy co z niczym nie liczą się
NIE mój klimat, znać ich nigdy więcej nie chce już
Przynieś im na tacy, to wbiją ci w serce nóż

Braci nie zapominam, pójdę za nimi w ogień
A moje wersy tu płoną, chcesz to możesz lać wodę
Ja nie skończę za rogiem, jak spod sklepu dilerzy
Bo to nie jest mój klimat, wcale mi to nie leży

Wrogowie nigdy nie będą siedzieć przy jednym stole ze mną
Nie podam tobie nigdy ręki, ej, ty koleś pierd* się
Chyba pojebały ci się styki w mózgu, nie działają zwoje, martwica
Konfidencji, leszcze, zdrajcy – człowieku, to nie nasz klimat!